Rok VI. Nr. 100

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, sobota 1 maja 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Robotnicy!

W chwilach nędzy, głodu i szalejącego bezrobocia „Czerwoni“ znów wzywają Was do święcenia 1-go maja.

Każą Wam manifestować hasła nienawiści.

Tumanią Wasze głowy nadziejami na lepsze jutro pod ich rządami.

Robotnik polski zna dobrze wartość prawdziwą tych szumnych frazesów.

Hasła czerwonej międzynarodówki odczuł na własnej skórze.

Wie dobrze, jakimi wolnościami cieszy się robotnik w „raju sowieckim“, zmuszany do 12 godzinnej pracy i za najmniejszy opór idący „pod stinku“.

Dzień 1. maja, który ma niby być świętem solidarności proletarjatu i wyrazem jego siły, zawsze i wszędzie kończy się krwawemi walkami.

Bo takim jest zawsze plon nienawiści.

Dzień 1. maja w tym roku na rozkaz Moskwy ma stać się dniem zamachu na ład i spokój w Polsce.

Zbankrutowana zaś i zgrana do ostatniej nitki P. P. S. pragnie wypłynąć na nowo, rzucaniem bałamutnych haseł i wprowadzeniem szeregów robotniczych w wir bratobójczych walk.

Zasklepieni w ciasnem partyjnictwie i egoiźmie klasowym nie widzą całej grozy położenia gospodarczego Polski.

Narodowi, państwu potrzeba dziś spokoju, ładu i zgodnej twórczej pracy, bo to tylko uratować nas może.

Klasowcy wnoszą nienawiść, niepokój i rozstrój w społeczeństwie.

Odkąd świat istnieje, hasła te nie dały nic dobrego.

Dosyć tej obłudy, oszukiwania i gry na najniższych instynktach ludzkich.

Dosyć tuczenia się na nieświadomości i nędzy robotnika dwulicowych „obrońców proletarjatu“.

Ludność przejrzała, co wart jest „program“ lewicy i jej ludzi.

Robotnicy widzieli i widzą ich walkę z bezrobociem i nędzą, ale tylko na plakatach i wiecach ulicznych.

W rzeczywistości zaś macie słowa i tchórzliwą dezercję z rządu w chwilach groźnych dla państwa.

Wierzymy mocno, iż trzeźwo myślący robotnik polski znajdzie dość siły w sobie, by nie pójść na lep zwodniczych frazesów.

Zdrowym instynktem odczuje, że droga wskazywana przez PPS. nie tylko nie poprawi jego doli, lecz zaprzepaści wszystkie zdobycze socjalne, a kraj cały odda w niewolę żydowskiego kapitału i czerwonych katów Moskwy.

Siłą odeprzeć należy zakusy czerwonej międzynarodówki na całość z tak wielkim trudem zdobytej Niepodległości, na swe i swych rodzin lepsze jutro.

Dzień 1. maja, symbol nieładu i nienawiści niech wreszcie przestanie być dniem przez Was święconym.

Robotnicy! Niechaj bojówki PPS. i komuny toczą z sobą walki, wy zaś stańcie przy warsztatach pracy.

Robotnik polski ma inne święto pracy.

Dzień 3 Maja, jako pamiątka zwycięstwa haseł sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej, jako symbol jedności wszystkich w Narodzie, niech się święci w Polsce po wsze czasy.

Precz z 1 majem, świętem czerwonego gwałtu i krwi bratniej.

Precz z demagogją, wrogiem wyzwolenia robotniczego.

Precz z walką klas.

Wszyscy jak jeden mąż, narodowo myślący robotnicy, niech staną w dniu 1 maja do pracy.

Każdy, komu zależy, aby zdobycze robotnicze nie zostały na papierze, aby troska o najbliższe jutro i bezrobocie przestało trapić — znajdzie się w dniu 3 Maja w świadomych swego celu, a karnych szeregach Chrześc. Org. Robotniczych.

Niech żyje współpraca wszystkich w Narodzie.

Niech żyje dobrobyt warstwy pracującej.

Niech żyje Swięto Pracy 3 Maja.

Chrześc. Zjednoczenie Zawodowe.

Sekretarjat na Pomorze.

Przeciw wichrzycielom.

Zw. Zawodowy Kolejarzy, skupiający w sobie socjalistów i będący pod wpływem P. P. S., wydał odezwę, która nawołuje do strejku kolejowego i w końcu namawia kolejowców do głosowania za strajkiem na dołączonym do odezwy odcinku.

W odpowiedzi na tę odezwę, dążącą wyraźnie do podważenia w posadach naszego życia państwowego i gospodarczego, wydał Związek Urzędników Kolejowych piękną i rozumną odezwę, której obywatelskie stanowisko godne jest najwyższego uznania.

Odezwa Urzędników Kolejowych brzmi:

Bardzo pilne!

Do Wszystkich Kół i Zrzeszeń Z. U. K.
w okręgu D. K. P. Gdańsk.

W związku z ogłoszoną drukiem odezwą Związku Zaw. Urzędników Kolejowych, nawołującą do tajnego głosowania powszechnego za strejkiem lub przeciw pod protektoratem Z. Z. K., zwracamy wszystkim naszym członkom uwagę, że:

1) Związek Z. Z. K. nie jest do podjęcia powyższej sprawy przez istniejący blok wszystkich związków kolejowych upoważniony i nie ma prawa działać samorzutnie, gdy chodzi o członków różnych związków,

2) że zamierzenia co do zamachów na nabyte prawa pracowników państwowych przez Rząd i min. Zdziechowskiego są przestarzałe i przesądzone, gdyż dopiero w dniu 24 b. m. dokończyła Rada Ministrów pracę nad ustaleniem planu sanacyjnego, z którym stanie Rząd przed Sejmem, aby wezwać czynnik prawodawczy do przetworzenia projektu w ustawę budżetową.

Podkreślamy stanowczo, że główny punkt dotychczasowego programu sanacji, tj. projekt redukcji personalnej, i to głównie w resorcie kolei, uległ gruntownej roformie, a to w tym kierunku, że redukcja ta ustąpi miejsca ubytkowi naturalnemu, zaś sanacja w budżecie kolejowym dokonana będzie drogą zmian w administracji, które spowodują zmniejszenie wydatków oraz przez podniesienie dochodowości z przedsiębiorstwa kolejowego przez odpowiednią zwyżkę taryf.

Równocześnie zaznaczamy, że Rząd zobowiązał się najpóźniej do czerwca przeprowadzić ustawę emerytalną dla stałych dziennie płatnych pracowników kolejowych oraz cofnąć poprzedni projekt wyjęcia tych pracowników z pod norm państwowej ustawy uposażeniowej, wreszcie, że ani zniesienie ustawy uposażeniowej, ani jakiekolwiek zmiany ustawy emerytalnej, dla etatowych — planem sanacyjnym Rządu nie są objęte i Sejmowi przedłożone być nie mogą.

Tyle co do fachowej strony wspomnianej odezwy.

Wychodząc ze stanowiska obywatelskiego, poczuwamy się do obowiązku przestrzec naszych członków przed celową, do wywołania zgubnego dla Ojczyzny przewrotu zdążającą działalnością związku ZZK., łączącą się z kierunkiem i poczynaniami podnoszącego dziś głowę komunizmu. Dla obywatela — urzędnika państwowego święta być musi sprawa narodowa, utrzymana przez całe pokolenia nasze, które krwią i życiem kładły podwaliny dzisiejszej niepodległości naszej Ojczyzny. A ideję tę poniewiera i zwalcza komunizm, wróg wszelkiej państwowości i apostoł przewrotu oraz rewolucji światowej. Dlatego obowiązkiem naszym obywatelskim jest zwalczać ten komunizm wszelkiemi środkami i piętnować związki — choćby nawet fachowe, które działają czy to pod jego wpływem, czy też w ścisłem z nim porozumieniu — który to obowiązek w imię solidarności i jedności, mającej na celu całość i przyszłość Niepodległej Ojczyzny, wypełnimy.

Zarząd Okręgowy:
Prezes: (—) Michalski. Sekretarz: (—) Cerkaski.

Z życia kolejarzy.

Konkursy na wynalazki kolejarzy.

Ministerjum Kolei ustanowiło stałe perjodyczne konkursy na wszelkiego rodzaju wynalazki, projekty i wnioski, zmierzające do osiągnięcia lepszych wyników pracy kolejarzy, mając na względzie zachętę szerszego koła pracowników kolei do wspólnej pracy wedle sił i możności ku naprawie i rozwojowi kolejnictwa.

Corocznie 2 stycznia i 1 lipca odbywać się będą stałe konkursy perjodyczne na wszelkie wynalazki, mające na celu: osiągnięcie lepszych wyników pracy w parowozowniach, warsztatach przy naprawie taboru i urządzeń mechanicznych oraz oszczędność w materjałach i robocie. W konkursach mogą brać udział wszyscy kolejarze, niezależnie od zajmowanego stanowiska, etatowi, nieetatowi.

Przedstawiane wynalazki winny:

1) zamieniać pracę ręczną na mechaniczną,

2) przyspieszać wykonanie pracy lub ułatwiać ją,

3) dawać oszczędność w robociźnie lub materjałach (jak np. paliwo, smary itd.)

4) zwiększać dokładność wykonanej pracy lub też ułatwiać kontrolę takowej.

Projekty należy przesyłać w formie modelu lub rysunku szkicem z dokładnym opisem przez dyrekcję lub bezpośrednio pocztą do Departamentu Mechanicznego Ministerjum Kolei w Warszawie. Wynalazek, uznany przez Komisję za pożyteczny, będzie wynagrodzony pieniężnie od 100 do 500 zł. Dotychczas zgłosiło swe prace 62 pracowników, którzy nadesłali 75 prac, z których 3 dostały nagrody po 500 zł.

Wnioski, tyczące się organizacji i podziału pracy, sposobów wykonania robót, rachunkowości, gospodarki trakcyjnej i warsztatowej winny być opisane w formie referatu czytelnie i zrozumiale. Pracownik, przesyłający do konkursu swój wynalazek winien podać swoje imię i nazwisko, stanowisko zajmowane na kolei, miejsce zamieszkania i gdzie pracuje.

Oszczędność w kolejnictwie.

W roku 1920 liczba kolejarzy w Polsce wynosiła przeszło 300 tysięcy, w r. 1924 — po redukcjach było już 226 tys., a według ostatniej statystyki cyfra ta wynosi tylko około 165 tysięcy. W początkach mieliśmy 150 różnych typów parowozów — obecnie jest jeszcze przeszło 100 typów. Wolne i zniżkowe przejazdy pracowników państw. wynoszą kilkanaście milj. zł. Za transporty wojskowe dopiero w zeszłym roku władze wojskowe zgodziły się zapłacić 2o miljonów. Prócz tego kolej przewozi poniżej własnych kosztów: węgiel, cukier, drzewo cement, kuracjuszy. Zredukować nie można więcej jak 14— 20 tys. kolejarzy. Z powodu zastoju w przemyśle blizko 1000 parowozów stoi nieczynnych. Wskutek wprowadzenia gospodarki cieplnej wydatki na węgiel zmniejszyły się ze 100 miljonów na 54. Nowych linji kolejowych zbudowano od 1921 r. 366 km., co jest ważnym sukcesem, gdyż Polska potrzebuje jeszcze 5 tys. klm. W roku 1924 koleje dały 30 milj. zł. deficytu, a w roku 1925 zaledwie pokryły swoje wydatki. Obecnie przy przewozie węgla kolej otrzymuje tylko 25 proc. kosztów własnych.

Ustawa o zakładzie ubezpieczeń kolejarzy.

Trzy związki kolejarzy: P. Z. K, Z. Z. M. i Z. K. wraz z Komisją Minist. Kolei opracowały projekt Ustawy o Zakładzie Ubezpieczeń Kolejarzy, który podajemy poniżej w streszczeniu:

Zakład Ubezpieczeń Kolejarzy (zamiast ustawy emerytalnej) będzie jednostką autonomiczną, w której 8 członków Zarządu będzie wybieranych przez wszystkich ubezpieczonych. Również członkowie Komisji Rewizyjnej oraz Sądu Rozjemczego będą obieralni. Fundusze zakładu będą użytkowane na poprawę warunków mieszkaniowych kolejarzy, budowę lecznic, senatarjów itp. Ubezpieczenia będą dwojakie: a) na dożycie, przeżycie i na wypadek niezdolności do pracy i b) — od nieszczęśliwych wypadków. W dziale emerytalnym będą przymusowo ubezpieczeni wszyscy pracownicy, płacąc 6 proc. od swych poborów, a zarząd kolejowy dopłaci 12 proc. Za to pracownicy otrzymają pełną emeryturę już po 30 latach służby, bez względu na wiek, który w tym czasie osiągną, a nawet po 5 latach służby już dostaną 50 proc. emerytury.

Wysokość emerytury nie będzie zależna od poborów służbowych pracownika tak, iż pracownik, który po 30 latach będzie chciał nadal służyć, będzie dostawał oprócz całych poborów także pełną emeryturę. W dziale b pracownicy nie opłacają żadnych składek, tylko Zarząd Kolei opłaca 3 proc. poborów pracownika. Za to w razie nieszczęśliwego wypadku pracownik otrzyma rentę, niezależnie od całkowitej przysługującej mu emerytury. Ci pracownicy, którzy w chwili wejścia w życie ustawy będą mieli 30 lat służby lub więcej, odrazu zyskają prawo do emerytury, zaś emeryci był. państw zaborczych dostaną 100 proc. swej emerytury, a nie 75 proc. jak obecnie.

Jeśli ustawa ta zostanie zatwierdzoną w obecnej formie, system ubezpieczeniowy zawarty w niej, będzie pod względem wysokości świadczeń bodaj najlepszym w całej Europie.

Sprawy polskie.

Polska — Niemcy — Rosja.

Minister spraw zagr. Stresemann udzielił korespondentowi prasy Hearsta wywiadu, w którym powiedział między innemi, co następuje: Sądzę, że krytyczne wywody prasy krajów, które podpisały traktat locarneński z powodu traktatu rosyjsko niemieckiego, większej części należy przypisać sprawom polityki wewnętrznej tych krajów. Kto z wyrozumiałością i lojalnością do tego traktatu przystępuje, ten nie może w nim się dopatrywać ostrza, skierowanego przeciw Locarno. Mam nadzieję, że po opublikowaniu traktatu krytyka ta zamilknie. Nie mogę sobie również wytłomaczyć troski, która znalazła wyraz i w kołach oficjalnych niektórych państw locarneńskich.

Szczególnie Polska niema powodów uważać się za zagrożoną przez to porozumienie. Przeciwnie, most, łączący Berlin z Moskwą jest lepszem ubezpieczeniem pokoju dla Europy, a więc i dla Polski, od wojsk polskich, strzegących granicy rosyjskiej. Zresztą rząd rosyjski jest gotów, jak to podkreślił Litwinow w swej ostatniej mowie; zawrzeć z Polską podobny traktat. Jak wobec tego może traktat niemiecko-rosyjski zagrażać Polsce? Minister Stresemann wyraził wreszcie przekonanie, że przez porozumienie niemiecko-rosyjskie dzieło Locarna zostało wzmocnione.

Wycieczka dziennikarzy polskich do Rumunji.

Pisma rumuńskie donoszą, że polsko rumuńska konferencja dziennikarska, wyznaczona pierwotnie na kwiecień rb. odbędzie się dnia 5 maja. Jako miejsce zwołania konferencji obrano nie Jassy, jak przewidywano pierwotnie, lecz Galac. Pierwsze posiedzenie konferencji zagai minister spraw zagranicznych pan Mitilineu. Dziennikarze rumuńscy zaprosili do wzięcia udziału w konferencji 40 dziennikarzy polskich oraz reprezentantów prasy jugosłowiańskiej i czeskosłowackiej. Obrady konferencji potrwają trzy dni, poczem dziennikarze polscy zwiedzą prowincje rumuńskie i wezmą dnia 10 maja udział w uroczystościach związanych ze świętem zjednoczenia ziem rumuńskich.

O kredyty na roboty publiczne na Pomorzu.

Z Warszawy donoszą, że przybył tam wojewoda pomorski p. Dr Wachowiak celem wyjednania u rządu kredytów na roboty publiczne na Pomorzu.

Sprawy polityczne.

Katedra kultury żydowskiej w Kijowie.

Na kijowskiej akademji nauk stworzona zostanie katedra kultury żydowskiej.

Rosja wypędza mnichów i zakonnice.

Na kongresie odbytym w 1923, Synod kościoła komunistycznego zwanego kościołem „żyjących", uchwalił zamknięcie wszystkich klasztorów i zakonów zarówno męskich jak i żeńskich na całem terytorjum Rosji.

Jeżeli w niektórych guberniach utrzymały się dotychczas organizacje religijne, to tylko dlatego, że podały się one za gminy robotnicze. Obecnie sowiet petersburski otrzymał rozkaz natychmiastowego i bezwzględnego wprowadzenia w życie uchwały o zniesieniu klasztorów.

Synod przyszedł do przekonania, że zakonnice i zakonnicy nie harmonizują z duchem nowoczesnych czasów, gdyż zespoły te są typowemi zgromadzeniami pasożytów.

Rząd sowiecki pragnie uwolnić wszystkich mnichów od złożonych przysiąg i zapędzić wszystkich do pracy.

Skazanie na śmierć 34 b. oficerów armji ukraińskiej.

Władze sowieckie skazały na rozstrzelanie 34 b. oficerów z armji Petlury, którzy działali w r. 1921 w rejonie Zmerynki, 8 innych oficerów tejże armji skazano na dożywotne więzienie.

Jak żydzi wzajemnie się popierają.

Gmina żydowska w Nowym Jorku podjęła kampanję, mającą na celu zebranie funduszu w wysokości 15 miljonów dolarów na pomoc dla żydów cierpiących nędzę, którzy znajdują się w Polsce oraz innych krajach kontynentu europejskiego.

Sprawy gospodarcze.

Kursy rolnicze im. St. Staszica w Warszawie.

Grono Profesorów Uniwersytetu utworzyło w Warszawie kursy rolnicze im. St. Staszica.

Nauka odbywa się za pomocą korespondencji i wypracowań piśmiennych przesyłanych każdemu uczniowi w miarę wykonania przez niego warunków wymaganych w lekcji poprzedniej.

Czas trwania nauki obliczony jest na 2 zimowe semestry wzgl. 2 lata.

Po ukończeniu kursów otrzymuje każdy uczeń o ile odpowiedział na wszystkie pytania zaświadczenie.

O ile ktoś po każdym semestrze podda się egzaminom ustnym z wynikiem dodatnim otrzyma świadectwo, które służy jako dowód fachowego wykształcenia w zakresie średniej szkoły rolniczej.

Kursy są płatne.

Pomorski Związek Osadników Rolnych otrzymał 39 miejsc bezpłatnych, z których członkowie Związku na to zasługujący mogą skorzystać.

Zgłoszenia należy kierować do Pomorskiego Związku Osadników Rolnych w Grudziądzu, Pl. 23 go Stycznia 11 bezpośrednio lub przez Powiatowe Związki Osadników Rolnych podając: imię, nazwisko, czy należy do Związku Osadników i od kiedy, datę i miejsce urodzenia, dokładny adres, wykształcenie, jak dawno gospodaruje, czem się trudnił przed wojną i dlaczego nie jest w stanie płacić za naukę.

Sprawa jest pilna i należy się pospieszyć.

Wiadomości kościelne.

Nominacja Prymasa Polski w pierwszych dniach maja.

J. E. ks Arcybiskup Metropolita Warszawski Kardynał Al. Kakowski, dnia 4. maja rb., w towarzystwie ks. prałata Bączkiewicza udaje się do Rzymu, w celu wzięcia udziału w mającym się odbyć w maju Konsystorzu Papieskim, na którym wyznaczeni będą dla Polski prawdopodobnie dwaj Kardynałowie i ogłoszone zostanie mianowanie ks.ks. Arcybiskupów Gnieźnieńsko Poznańskiego i Wileńskiego.

KRONIKA.

Dziś: 30. 4. 26.	† Katarzyna Seneńska, p. Słońca wschód 4.34 zachód 19.21 Księżyca wschód 22.17 zachód 6.9
Jutro: 1 5 26	Filip i Jakób, ap; Zygmunt, kr. m. Słońca wschód 4.32 zachód 19.23 Księżyca wschód 23 27 zachód 6.45

Z miasta.

Chojnice, dnia 29 kwietnia 1926 r.

— **Puhar i nagrody** przeznaczone dla zawodników w biegu okrężnym „Dziennika Pomorskiego" ofiarowane przez wydawcę p. Władysława Schreibera oraz srebrny zegarek ofiarowany przez apt. p. Zielińskiego przeznaczony dla najlepszego biegacza Sokoła z Chojnic, umieszczone są w oknie wystawnem składu bławatów i konfekcji p. Schreibera przy rynku, gdzie można jeoglądać.

— **Walne zebranie Ligi Obrony Powietrznej Państwa** na pow. chojnicki zwołane na dzień 28 bm. do sali wydziału powiatowego nie odbyło się, ponieważ przybyło tylko 4 delegatów.

Pożałowania godny ten fakt świadczy o niesłychanej bierności i braku odpowiedzialności tych, którzy przyjmują na siebie obowiązki społeczno-narodowe a potem je lekceważą.

Jeżeli pod tym względem nie nastąpi poprawa, to będziemy musieli osoby te publicznie napiętnować, podając nazwiska.

— **Prezesów wzgl. komendantów towarzystw** biorących udział w uroczystości i pochodzie urządzanym z okazji święta narodowego 3 Maja uprasza się o przybycie w dniu 3 maja punktualnie o godz. 8.30 przed poł. przed kościół parafjalny w celu ustalenia z komendantem pochodu Insp. Straży Celnej p. Domachowskim porządku pochodu.

— **Przytrzymanie.** Straż celna przytrzymała 3 osoby za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy z Niemiec do Polski.

— **Odwołanie zebrania.** Zapowiedziane na dziś w hotelu p. Kaletty zebranie Tow. Polskiego Czerwonego Krzyża nie odbędzie się.

— **Z II Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Stają Jan Kurkowski zam. w Chojnicach, Józef Kurkowski zam. w Dziechcu pow. Tuchola osk. o to, że w lutym 25 roku w Chojnicach przemocą stawiali opór urzędnikowi st. postr. pol. śledczej oraz uszkodzili go na ciele kijem. Podczas rozprawy osk. nie poczuwają się do winy. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk. winnemi występku i zasądza ich każdego na karę więzienia przez 7 dni, natomiast uwalnia Jana Kurkowskiego od reszty oskarżenia. Koszta postępowania ponosi Józef Kurkowski, zaś Jan Kurkowski o ile został zasądzony, o ile uwolniony kasa państw.

Szczepan Mirecki, Spychalski zam. w Tucholi osk. o to, że w Kiełpinie wspólnie przez dwa samoistne czyny zabrali na szkodę Tadeusza Bartza cudze rzeczy ruchome, kradzież popełnili z budynku za pomocą włamania. Zabrali około 2 ctr. mieszanki, dalej 4 ctr. zboża. Podczas rozprawy oskarżeni przyznają się do winy. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk. winnemi zbrodni ciężkiej kradzieży w jednym wypadku i zasądza ich Mireckiego na karę więzienia przez 3 miesiące a Spychalskiego na karę więzienia przez 2 miesiące, od reszty oskarżenia ich uwolniono. Koszta ponoszą oskarżeni.

Jan Roelle zam. w Sosnie, pow. Sępólno oto, iż w sierpniu 25 roku dopuścił się kilka samoistnych

---

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

71)

Podwójny wyraz ten nie uszedł rozumnym oczom Iwana Smoiłowa, który jeszcze bardziej się przeraził.

— Więc coś ważnego jest? Czyżby istotnie uważał mnie pan za złoczyńcę.

XLIV.

Maurycy dnia tego wstał wcześnie i posłał po dzienniki.

Spodziewał się tam znaleźć nietylko szczegóły śledztwa w sprawie podwójnego morderstwa, którego był sprawcą, ale i wiadomości o przyczynie aresztowania, które się w przeddzień odbyło w jego oczach.

Jakież było jego zdziwienie, gdy przeczytał tylko niewyraźne wzmianki w ogólnikowych wyrażeniach, donoszące jedynie, że policja ujęła sprawcę zabójstwa na cmentarzu Pere Lachaise i ulicy Montergneil. Gazety nie wymieniały nazwiska aresztowanego.

Maurycy domyślał się, że idzie tu o hrabiego.

— Skąd jednak wzięła się ta omyłka, — pytająco zagadnął sam siebie.

Nagle przyszło mu na myśl, że miał na sobie perukę blond, wąsy jasne, faworyty jasne i binokle tak, jak rosyjski hrabia.

— Przejrzałem się kilkakrotnie w lustrze — mówił dalej — i pamiętam, jak wyglądałem, rzeczywiście byłem zupełnie do niego podobny. Przytem mówiłem akcentem, który choć nie ze wszystkiem był, miał wiele doń podobieństwa. Tak, musiano go wziąć za mnie. Swiadkowie oznajmili, że poznali blondyna, którego policja ujęła. Jestem ocalony.

Maurycy potarł czoło i mówił dalej po chwili.

— Ale jakim sposobem złapał się ten Rosjanin w Paryżu przecież bardzo wielu jest blondynów z faworytami i w binoklach Tego rozumieć nie mogę. Niewinniejszym będąc od nowonarodzonego niemowlęcia z łatwością dowiedzie, że w tymże czasie znajdował się w innem miejscu, policja go uwolni i znowu poszukiwania rozpocznie. Co mnie to obchodzi. Agenci znów wpadną na ślad blondyna, a ja nie zostawiłem żadnych poszlak po za sobą. Labirynt bez wyjścia, a nitki Aryadny niema.

Maurycy ubrał się i poszedł na ulicę Surennes.

Kapitan Van Broke, albo raczej Lartignes znajdował się w towarzystwie Verdiera, fałszywego opata Merissa.

— Jak się masz nasz młody przyjacielu — odezwał się doń Lartignes.

— Dobrze, kapitanie.

— Jest co nowego.

— I bardzo wiele.

— O do djabła. Dobrego czy złego.

— Zdaje mi się, że wyborne wiadomości.

— Opowiedz nam, zobaczymy.

Maurycy opowiedział co się zdarzyło w przeddzień.

— Cóż panowie na to? — spytał następnie.

— Ja tak samo myślę jak ty, że doskonałe to zdarzenie, a opat również jest tego zdania, widzę to z jego twarzy. Policja wpadła na mylny ślad, więc jesteś bezpieczny. Postąpiłeś sobie przytem bardzo sprytnie, ostrożności przedsięwziąłeś wyborne, prawdziwej powierzchowności twej nie można poznać. Możemy więc wszelki niepokój od siebie odpędzić i szukać spokoju krewnym Armanda Dharvilla. Czy zacząłeś się dowiadywać o Ludwiku Bresoles o cośmy cię prosili?

— Już.

— Jaki rezultat.

— Dotychczas żaden.

Młodzieniec opowiedział szczegółowo wczorajsze swe zajęcie, powziętą nadzieję i ostateczne powodzenie.

— Trudno będzie dowiedzieć się o adresie byłego budowniczego, nie jest to jednak rzeczą niepodobną — rzekł Verdier. — Pomyślimy nad tem. Dokonać tego można będzie cierpliwie, gdy pojedziesz pan po Visque sur Bresne, dla odnalezienia śladów prawnej córki Symony. Czy odszukałeś pan jej metrykę.

— Nie, nie zdążyłem jeszcze.

— Zajmij się pan tem dziś jeszcze i bądź pan gotów jechać za dwa dni do Visqne sur Bresne.

— Będę gotów, kiedy panowie zechcecie. Teraz ja z kolei chciałbym panów zapytać.

— O co, — zapytał Verdier.

— O to, co mnie szczególnie interesuje. Czy otrzymali panowie jaką wiadomość z Londynu.

— Otrzymać mogę najwcześniej dopiero jutro, ale nie troszcz się pan, możesz być pewny, że usługi twe przyjęte zostaną przez Michała Bramont. Napisałem do niego w takich słowach, że bardzo rad będzie widzieć pana w liczbie naszych. Od razu bogatym się staniesz, kochany panie. Ale nie wypuszczaj pan z rąk szczęścia, bądź go zawsze godnym.

— O będzie go godnym, ręczę za niego! — zawołał Lartignes, którego sympatja do Maurycego coraz bardziej rosła. — Pewien jestem, że nasz przyjaciel nie zawiedzie naszego zaufania.

— I ja mam taką nadzieję — rzekł Verdier — ale młody jest. Niech się strzeże kobiet. Kobieta to zguba dla mężczyzny.

O bądź pan spokojny — wykrzyknął Maurycy — i z tej strony nie grozi niebezpieczeństwo żadne. Naturalnie lubię kobiety, ale tak jak się lubi ładne cacka. Zawsze mieć będę władzę nad sercem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czynów i to przywłaszczył sobie jako urzędnik pocztowy pieniądze wypłacone przez stacji kolejowej w Sośnie, ogólną sumę 1892,79 zł. Podczas rozprawy przyznaje się osk. do winy. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd osk. winnym zbrodni z § 351 kk. i zasądza go na karę więzienia przez 6 miesięcy z wliczeniem mu aresztu śledczego, oraz na ponoszenie kosztów postępowania.

— **Poszukiwanie spadkobierców.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych na podstawie sprawozdania konsulatu R. P. w Essen podaje do wiadomości, że dnia 17 marca 1825 w Düsseldorfie zmarła niejaka Anna Bluethner z domu Firo, urodzona 15 III 1881 r. w miejscowości o nazwie „Sadaczów", („Sadachów"), lub „Sadochów"), względnie o brzmieniu podobnem.

Po zmarłej został spadek w wysokości około 126 mk. niem. Dochodzenia celem odszukania spadkobierców dały wynik bezskuteczny. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa spadkobierców do zgłoszenia swych praw do spadku w podaniu należycie ostemplowanem adresowanem do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z powołaniem się na Nr. K. II. a. 2649/26 oraz uprasza osoby, którym miejsca zamieszkania spadkobierców byłoby wiadome o doniesienie o tem Ministerstwu.

Z Pomorza.

— **Brusy.** (Pożar). W sobotę wybuchł z dotychczas niezbadanych przyczyn pożar w stodole gospodarza p. Jana Januszewskiego na wybudowaniu, która spaliła się doszczętnie wraz z maszynami. Dzięki korzystnemu wiatrowi i przybyciu w kilku minutach małej sikawki p. Brzoskowskiego z wybudowania został wielki chlew stojący obok stodoły ocalony. Na pomoc pospieszyły sikawki z okolicznych wiosek, z Czyczków i Czarnowa oraz straż pożarna z Brus, których to sikawki swej czynności już nie potrzebowały wykonywać.

— (Walne zebranie Banku Ludowego). Tegoż dnia odbyło się w lokalu Banku Ludowego doroczne walne zgromadzenie członków tegoż Banku w celu zatwierdzenia sprawozdania za rok operacyjny Banku 1925. Zebranie zagaił prezes Rady Nadzorczej p. szambelan St Sikorski z Wielkich Chełmów, który na ogólne życzenie zebraniu przewodniczył. W imieniu Rady Nadzorczej i zarządu zdał sprawozdanie za rok ub. prezes Rady Nadz. p. szambelan Sikorski, poczem walne zgromadzenie przyjęło jednogłośnie bilans wraz z rachunkiem strat i zysków i udzieliło absolutorjum Radzie Nadzorczej i zarządowi. Czysty zysk za rok ub. wykazuje 1579 zł. które stosownie do propozycji Rady Nadzorczej podzielono pomiędzy udziałowców w ten sposób, że każdemu członkowi przypisze się 1 zł. na udział, zaś resztę sumy zł 14, przeniesiono na rok następny. Następnie wybrano ponownie ustępującego prezesa Rady Nadzorczej p. szambelana Sikorskiego, a w miejsce ustępującego członka Rady p. Skórczewskiego, p. Feliksa Rinka (sołtysa) z Brus. Obecnie więc Radę Nadzorczą stanowią: jako prezes p. szambelan Sikorski, wiceprezes p. Józef Różek z Zabna, a jako ławnicy: pp. ks. Czaplewski z Swornegaci, Jagalski Bolesław, Hołoga, Władysław i Rinka Feliks z Brus.

— **Sępólno.** (Zakaz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych.) Na podstawie zarządzenia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 27 kwietnia 1926 r. oraz na zasadzie art. 7 pkt. b. ust. 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach sprzedaży napojów alkoholowych w brzmieniu ustalonem art. 7 pkt. c. ust 2 rozporządzenia z dnia 10 kwietnia 1922 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych, zakazuję począwszy od dnia 30 kwietnia 1926 r. godz. 10 tej aż do odwołania sprzedaży lub wyszynku wszelkich napojów alkoholowych w dni targowe i w dni zebrań tłumnych.

Wykroczenia przeciw powyższemu zarządzeniu — ulegną jak najsurowszemu ukaraniu po myśli art. 8 rozporządzenia z dnia 10 IV 1922 r.

Starosta.

— **Grudziądz.** („Antek z Kongresówy" jest obrazą!) Juljan Zakurzewski zaczepił na stacji kolejowej w Linowie p. Wł. Krzaczyńskiego, właściciela ziemskiego ze Starej Rudy, pow. Grudziądz, począł wymyślać mu od „Antków z Kongresówy", a następnie wyraził się, że da mu jedną kulkę, to będzie miał dość. Sąd pokoju skazał Zakurzewskiego na 100 zł. grzywny, jednakże ten wniósł odwołanie, które rozpatrywał tut. Sąd Okręgowy. Po przeprowadzonej rozprawie, sąd uznał Zakurzewskiego za wyrzeczenie słów „Antek z Kongresówy" z § 185 kod. karn., a za pogróżki z § 241 kod karn. zasądził go za każde przestępstwo po 50 zł. Wyrok ten jest charakterystyczny.

— **Swiecie.** (Srebrne gody). Mistrz rzeźnicki p. Tomasz Nogalski i jego zacna małżonka obchodzili w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia swe gody srebrnego wesela. Jubilatom z naszej strony „Szczęść Boże".

— **Toruń.** (Ujęcie bandytów, którzy strzelali do policji). Popełniane w ostatnich czasach liczne napady bandyckie na Kujawach zmusiły policję okolicznych powiatów do urządzania częstych obław w poszukiwaniu za bandytami.

Przed kilkoma dniami w czasie obławy oddział policji przetrząsając wieś Sopinie powiatu łowickiego dowiedział się, że u gospodarza Pietruszki nocuje dwóch nieznanych ludzi. Policja udała się na miejsce i zastała ich śpiących. Wówczas policjanci rzucili się na śpiących. Bandytę Nowaka zdołano okuć w kajdany; drugi zaś bandyta usiłował się bronić rewolwerem, lecz policjant wykręcił mu rękę. Padł strzał, a kula trafiła bandytę Andrzejczaka w piersi. Zbój po chwili skonał.

Ujęty żywcem bandyta Nowak przyznał się do strzelania do policji w Toruniu, Aleksandrowie, Łęczycy oraz do napadu na kolejkę wąskotorową pod Krośniewicami. Podał on też, że służył w legjonach Piłsudskiego, a następnie w armji polskiej, gdzie skazany był na 3 lata domu poprawy za kradzież koni. Bandytę Nowaka przewieziono do Łęczycy, gdzie stanie on przed sądem doraźnym.

— **Toruń.** (Napad na pociąg). W nocy z 28 na 29 bm. do pociągu zdążającego z Warszawy do Bydgoszczy, przybywającego do Bydgoszczy 3,47, przed stacją Stawki (pierwsza stacja przed Toruniem) wtargnęła w czasie jazdy do przedziału 2 klasy dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zażądali od znajdujących się w przedziale pasażerów, by ci położyli się na podłogę. W przedziale tym znajdowało się trzech podróżnych z Bydgoszczy, i to: Marolo Berto (Fredry 8), Stanisław Kolasiński (Bocianowo 23), i Rudolf Bachmann (Mostowa 5). Znajdujący się w przedziale Włoch, Marolo Berto, nie tracąc zimnej krwi, wydobył w mgnieniu oka rewolwer i strzelił 4 razy do bandytów. raniąc prawdopodobnie jednego z nich.

Na to bandyci odpowiedzieli jednym strzałem i zbiegli. Pościg trwa.

Z dalszych stron.

— **Rzeszów.** (Noc w towarzystwie kata). W tych dniach — jak podaje katowicka „Polonja" — jedna z mieszkanek Katowic wybrała się w podróż do Rzeszowa w wagonie I klasy. Będąc zmęczona zdrzemnęła się i przespała parę godzin.

Po przebudzeniu się ujrzała się w towarzystwie jakiegoś młodego, mniej więcej 30 letniego mężczyzny, o inteligentnej twarzy, w garniturze frakowym, lakierkach, z małą walizką podręczną. W walizce tej miał białe rękawiczki i jakieś tajemnicze pudełko podłużnego kształtu, które szczelnie owijał papierem.

Pomimo, iż ów tajemniczy podróżny zdradzał ubiorem swym conajmniej jakiegoś gościa weselnego, to jednak wyraz twarzy i dziwny sposób zachowania się świadczyły, iż pasażer ten nie ma nic wspólnego z jakąbądź uroczystością. Dopiero po przybyciu do Rzeszowa dowiedziała się od swego brata; urzędnika państwowego, iż owym tajemniczym pasażerem był nie kto inny; tylko kat Polski, który ma prawo do jazdy I klasą, jako wyższy urzędnik państwowy.

Kiedy przeczytała w pismach szczegółowy opis stracenia skazańca, gdzie kat wykonywał swą „operację" w stroju frakowym, białych rękawiczkach, lakierkach i masce na twarzy i Katowiczanka przekonała się, w jak „miłem i sympatycznem" towarzystwie spędziła noc w przedziale wagonu, poważnie się rozchorowała, a po wyzdrowieniu dała sobie słowo, że więcej nigdy w życiu nie pojedzie I klasą.

Rozmaitości.

Wesele, jakich mało. W przytułku dla starców w New-Rochelle odbył się przed kilku dniami ślub, na jaki się niełatwo zdobyć nowoczesnym ludziom. 105-letnia pani Ida Goldberg wyszła zamąż za 102-letniego pana Browna. W 105 rocznicę urodzin p. Godberg „pan młody" oświadczył się p. Idzie i, został przyjęty 30 osób wzięło udział w uczcie weselnej a ponieważ nie było osoby młodszej poniżej lat 60 a przeciętny wiek proszonych gości obracał się w cyfrach od 80 do 90 lat, więc cała proszona plejada liczyła razem przeszło 3000 lat. Najstarszą między uczestnikami uczty weselnej była „panna młoda" a jednak czarowała wszystkich wyglądem 60 letniej, która, jak sama zdradziła gościom, zdołała zachować dzięki swemu wesołemu usposobieniu.

Nowy sposób leczenia gruźlicy płuc. W Towarzystwie lekarskiem przedstawił profesor Weninger z Berlina nowy środek do leczenia płuc. Nowa metoda leczenia nie wymaga ani długiego leżenia, ani zastrzyków, zbyteczną czyni również zmianę klimatu, szczególnie zaś wyjazdy w okolice górskie, przepisuje natomiast zwykłą kurację oddechową, która ma trwać zaledwie kilka tygodni.

Nowy wynalazek profesora Weningera polega na wprowadzeniu do płuc drogą oddychania mieszaniny składników chemicznych, posiadających zdolność natychmiastowego zabijania bakteryj tuberkulicznych. W ten sposób, przez zniszczenie zarodków, można przerwać proces rozwoju gruźlicy i doprowadzić organizm do rychłego wyzdrowienia.

Najlepszym środkiem, okazała się mieszanina uranu, torimu, manganu i kilku kwasów. Prof. Weninger wynalazł ten środek po długoletnich badaniach doświadczalnych. Badał on po kolei 173 różne mieszaniny, racjonalną jednak okazała się dopiero 174, którą wynalazca nazwał „Ektoplazminą", ponieważ ektoplazma tworzy ognisko bakteryj tuberkulicznych.

Jarmarki w maju na Pomorzu.

4 maja.
Czarne, pow. Chełmno: kramarski, bydl. i koński.
Papowo byskupie, pow. Toruń: kram., bydl., koński.
Swiecie: kramarski, bydlęcy, koński.
Tuchola: bydlęcy, koński, kramarski.
Wąbrzeźno: bydlęcy, koński.
5 maja.
Lubawa: bydlęcy, koński.
Starogard: buhaje rozpłodowe.
6 maja.
Brodnica: koński, bydlęcy.
Toruń: bydlęcy, koński.
Warlubie, pow. świecki: kramarski, bydlęcy, koński.
7 maja
Grudziądz: bydlęcy, koński.
Kowalewo, pow. Wąbrzeźno: bydlęcy, koński.
8 maja.
Nowa Cerkiew, pow. Starogard: kram., bydl., koński.
10 maja.
Nowe Miasto, pow. Lubawa: koński, bydlęcy.
11 maja.
Brusy, pow. Chojnice: będlęcy, koński, świński.
Pogódki, pow. Kościerzyna: kr., bydl., k., świński.
Rumja, pow. Wejherowo: kramarski, bydl., koński.
Sierakowice, pow. Kartuzy: kramarski, bydl., koński.
12 maja.
Kartuzy: bydlęcy, koński.
Konarzyny, pow. Chojnice: kram., bydl., koński.
Krokowo, pow. Puck: kramarski.
Luzino, pow. Wejherowo: kramarski, bydl., koński.
14 maja.
Chełmno: bydlęcy, koński.
18 maja.
Gniew: kramarski.
Górzno, pow. Brodnica: bydlęcy, koński, świński.
Jabłonowo, obszar dworski: kramarski.
Jabłonowo, pow. Brodnica: obszar dworski: kram., bydlęcy, koński.
Kościerzyna: bydlęcy, koński, świński.
Swornegac, pow. Chojnice: kramarski, bydl, koński.
Więcbork, pow. Sępólno: bydlęcy, koński.
19 maja.
Kurzętnik, pow. Lubawa: kramarski, bydl., koński.
Szymbark, pow. Kartuzy: kramarski, bydl., koński.
20 maja.
Kamień, pow. Sępólno: bydlęcy, koński.
Wiele, pow. Chojnice: kramarski, bydlęcy, koński.
25 maja.
Gniew: bydlęcy, koński.
Leśno, pow. Chojnice: bydlęcy, koński, kramarski.
26 maja.
Pelplin, pow. Tczew: kramarski.

Ostatnie telegramy.

Zamach polityczny w Genewie. Nieznany osobnik dokonał zamachu rewolwerowego na genewskiego adwokata, Teodora Auberta, który w procesie o zabójstwo Worowskiego bronił oskarżonego Połunina. Aubert wyszedł bez szwanku. Sprawca zbiegł.

Szpieg sowiecki w spódnicy. Przed kilku dniami aresztowano znaną agentkę rządu rosyjskiego Olgę Ostrouchównę, kręcącą się i zdobywającą materjał dla rządu Sowietów przeważnie w sferach wojskowych.

Straszna powódź w Petersburgu. Z Leningradu donoszą o niezwykłym wylewie Newy. Poziom wody na rzece podnosi się gwałtownie a dwie dzielnice — Wyborska i Moskiewsko Narska zostały zatopione. Powódź przybrała rozmiary, nie notowane od stu lat. Władze miejskie wraz z wojskiem rozpoczęły akcję ratowniczą.

Straszne nieszczęście kolejowe. Z Melburnu donoszą o katastrofie kolejowej, podczas której 9 osób zostało zabitych i 11 rannnych.

Rozbicie się okrętu japońskiego. Według depeszy z Hakodate statek „Chichibumaru" o pojemności 1540 ton rorbiłsię podczas burzy u wysp Kurylskich. Los 230 osób jest nieznany.

Echa nieszczęścia kolejowego pod Starogardem. W Gdańsku odbyło się pod przewodnictwem generalnego konsula duńskiego p Kochu, posiedzenie niemiecko polsko gdańskiego trybunału rozjemczego w sprawie katastrofy pod Starogardem, która wydarzyła się w dniu 1 maja r. ub. Na posiedzeniu tem, zgodnie z wnioskiem rzeczników polskich i niemieckich; postanowiono przeprowadzić pewne dodatkowe dowody. Ponadto trybunał postanowił zasięgnąć opinji rzecznika neutralnego.

Zemsta komunistów. Były członek kontrrewolucyjnego rządu zakaukaskiego es—er Funtików skazany został w Baku na karę śmierci za rozstrzelanie, jak głosi wyrok, w roku 1918 wraz z oficerami angielskimi 26 komunistów.

Nowe aresztowania fałszerzy banknotów. Policja wiedeńska aresztowała 4 ch wspólników fałszerzy banknotów węgierskich.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Walne zebranie Tow. Polskiego Czerwonego Krzyża nie odbędzie się. Dzień, w którym się odbędzie, poda się jeszcze.

Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wieczorem,

Dyrygent.



Chojnice. Tow. Powst. i Wojaków. W niedzielę, dnia 2 maja, o godz. 19.30 capstrzyk. Zbiórka o godz. 19.10 przed hotelem Centralnym.

Zbiórka dnia 3 maja, o godz. 8.15 na placu Piastowskim, skąd wymarsz po sztandar. Po południu zbiórka o godz. 15 także na placu Piastowskim, skąd wymarsz na boiski w lasku. Na wszystkie zbiórki stawi się orkiestra towarzystwa Udział wszystkich członków obowiązkowy.

Komendant.

Chojnice. Koło podoficerów rezerwy. Zbiórka do capstrzyku odbędzie się w niedzielę dnia 2 maja o godz. 7 wieczorem przed hotelem „Centralnym". Przybycie wszystkich członków konieczne Zarząd.

— **Chojnice.** Wszyscy członkowie Tow. Gimn. „Sokół" stawią się dnia 2. 5. 26 o godz. 19 ej przed hotelem Centralnym, celem brania udziału w capstrzyku.

Dnia 3. 5. 26 o godz. 8.30 przed hotelem druha Kaletty na Rynku, celem brania udziału w uroczystej Mszy św. Czołem! Zarząd.

Chojnice. Towarzystwo Zgoda pod op. św Józefa donosi członkom, iż w niedziele, dnia 2 maja o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie na sali p. Januszewskiego. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Chojnice. Dnia 1 maja o godz. 10 przed południem zebranie leśników Koła chojnickiego w lokalu p. Łyczywka w Chojnicach. O liczne przybycie prosi się — ze względu na ważność sprawy.

Przewodniczący.

Lubnia. Miesięczne zebranie Tow. Gimnast. „Sokół" odbędzie się dnia 2 maja o godz. 18 i pół w lokalu posiedzeń p. Turowskiego. Goście mile widziani. Zarząd.

Duża Kłodawa. pow. chojnicki. W niedzielę 2 maja o godz. 5 po poł odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków (w oberży p. Narlocha. Na porządku dziennym będzie omawianą sprawa 3 maja, strzelnicy, ospałych członków i t. d. Członkowie nie pełniący przepisowo swych obowiązków wojackich a chcący być nadal w towarzystwie, winni się na wyżej wymienione zebranie punktualnie stawić gdyż w przeciwnym razie nastąpi redukcja.

Wolność! Zarząd.

Do zarządów towarzystw.

Zarządy towarzystw i organizacji w powiatach chojnickim, tucholskim i sępoleńskim upraszamy o stałe zawiadamianie nas o odbyć się mających zebraniach, rocznicach, wieczornicach itd. celem umieszczenia tych komunikatów w rubryce „Ruch towarzystw".

Rubryka ta jest zupełnie bezpłatną, a zatem w interesie towarzystw i członków leży, ażeby komunikaty o zebraniach ukazały się w „Dzienniku Pomorskim".

Zarazem prosimy zarządy towarzystw i organizacji wyżej wymienionych powiatów o nadsyłanie nam krótkich sprawozdań z odbytych zebrań, wieczornic, obchodów itd. Sprawozdania te chętnie umieścimy w „Dzienniku Pomorskim", prosimy jednakże o pospiech, ażeby nie były spóźnione.

Przy tej sposobności donosimy, że redakcja nasza gotowa służyć pomocą towarzystwom naszym w pow. chojnickim, tucholskim i sępoleńskim przez przysyłanie prelegenta na zebrania Gdzie zatem zachodzi potrzeba wygłoszenia wykładu, prosimy o powiadomienie nas a chętnie skorzystamy z zaproszenia.

Redakcja „Dziennika Pomorskiego".

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 30 kwietnia 1926 r.

100 złot. 53.42 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 30 kwietnia 1926 r.

dolar 9.70 zł.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 29. 4. 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wagą dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	26.00—27.00 zł.
Pszenica	44.00—46.00
Jęczmień	—24.00
Jęczmień browarowy	25.00—27.00
Owies	28.00—30.00
Mąka żytnia 70 proc. z wor.	—40.00
Mąka żytnia 65 proc. z wor.	—41.50
Mąka pszenna 65 proc.	67 00—70.00
Otręby żytnie	10.00—20,00
Otręby pszenne	20.00—21.00
Groch polny	29.00—30.00
Groch Victoria	38.00—42.00
Saradela	26.00—29.00

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.